

Czyta: #TataMariusz



Jacob i Wilhelm Grimm

Wilk i człowiek

tłum. Bolesław Londyński

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Lis pewnego razu opowiadał wilkowi o sile człowieka. Żadne zwierzę nie mogło mu się oprzeć i zwierzęta musiały używać podstępny, ażeby się odeń obronić.

Na to odpowiedział wilk:

— Gdybym się kiedykolwiek natknął na człowieka, to chciałbym się z nim zmierzyć.

— Mogę ci to ułatwić, — rzekł lis: — przyjdź do mnie jutro z rana, to ci pokażę człowieka.

Wilk stawit się o świcie, a lis wyprowadził go na drogę, po której codziennie chodził myśliwy.

Z początku szedł drogą inwalida wojskowy.

— Czy to człowiek? — zapytał wilk?

— Nie!, — odparł lis, — był nim dawniej.

Potem szedł mały chłopiec do szkoły.

— A ten, czy to człowiek?

— Nie, ten dopiero ma być człowiekiem.

Na koniec ukazał się myśliwy z dubeltówką na plecach i z nożem myśliwskim za pasem.

I rzecze lis do wilka.

— Widzisz, to idzie człowiek, z którym możesz się zmierzyć, ale ja co prędzej wrócę do nory.



Wilk poszedł wprost na człowieka.

Ten spostrzegł go i zawołał:

— Szkoda, że z fuzji lotkami nie nabił!

I z tymi słowy palnął śrutem wilkowi w oczy.

Wilk skrzywił się niemiłosiernie, ale to go nie odstraszyło i wyszedł dalej. Wtedy myśliwy, wpakował mu drugi nabój. Wilk strawił ból i rzucił się na myśliwego. Wtedy ten wydobyl noża i zadał mu parę ciosów z lewej i prawej strony, tak, że wilk, krwawiąc i krwawiąc, z rozpaczliwym wyciem wrócił do lisa.

— I cóż, bracie wilku? — lis zapytał: — jakżeś sobie poradził z człowiekiem?

— Ach, — odparł wilk, — nie wyobrażałem sobie tak mocnego człowieka. Zdjął on najprzód kij z pleców, dmuchnął nań i obrzucił mi czymś mordę. Strasznie mi to załaskotało. Potem jeszcze raz dmuchnął po kiju, a na nosie uczułem istny piorun z gradem, a gdy już byłem zupełnie blisko, wtedy wydobyl sobie z ciała gołe żebro i tak mnie zaczął nim prac, że o mało nie padłem bez życia.

— Widzisz, — rzecze lis, — tak to chwalcom bywa!

